

# Dr Craig Keener, Dzieje Apostolskie, Wykład 14, Dzieje Apostolskie 12-14

© 2024 Craig Keener i Ted Hildebrandt

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 14, Dzieje Apostolskie 12 i 13.

Łukasz jest genialny w sposobie aranżowania materiału.

Mówił o Piotrze i kościele jerozolimskim. W dalszej części Dziejów Apostolskich skupi się na Pawle. A teraz w międzyczasie przecina Piotra i Pawła.

I w tym ostatnim okresie przejściowym skończył mówić o tym, co działo się w Antiochii. Teraz kościół w Antiochii wysłał Saula i Barnabę z pomocą głodową dla Jerozolimy w rozdziale 11 i wersecie 30. Cóż, Łukasz nawiąże ponownie do Barnaby i Saula po tym, jak udzielili pomocy głodowej w rozdziale 12 i wersecie 25. .

W międzyczasie jego ostatnia uwaga skupia się na Piotrze i kościele jerozolimskim, choć część wydarzeń ma miejsce w Cezarei. W rozdziale 12 wersetów od 1 do 17 dowiadujemy się o wybawieniu Piotra. Teraz prześladowania stają się naprawdę poważne.

Herod Agryppa I jest pierwszym królem żydowskim od czasów Heroda Wielkiego. Ponieważ przyjaźnił się z cesarzem w Rzymie, pozwolono mu zostać królem. I to od 41 do 44, kiedy pozwolono mu być królem w Judei.

Był bratem Herodiady. Jeśli pamiętacie, jak czytaliście w szóstym rozdziale Marka o Herodzie, był to Herod Antypas, tetrarcha Galilei. Ożenił się z żoną swego brata, Herodiadą.

Cóż, pełnym bratem Herodiady był Herod Agryppa I. Był kumplem Gajusza Kaliguli, zanim Kaligula został cesarzem. I został pierwszym oficjalnym królem żydowskim od czasu swojego dziadka, Heroda Wielkiego. Jego babcia, Mariamne, była księżniczką Hasmoneuszy.

I to sprawiało, że wyglądał dobrze w oczach ludzi, ponieważ Herod Wielki był etnicznie Idumejczykiem. Zatem jego ludzie byli szczęśliwi. To pierwszy żydowski król, w którego żyłach płynie także krew Hasmoneuszy, Machabeuszów.

Był bardzo popularny wśród ludzi. Był też bardzo chętny do sprawiania przyjemności, co czasami wpędzało go w kłopoty w Rzymie. Roztrwonił swoje pieniądze, próbując zadowolić wszystkich, i popadł w poważne długi.

Cóż, to samo zrobił w Judei. Bardzo chciał sprawić przyjemność, gdyż w rzeczywistości, jak tu jest napisane, chciał zadowolić Judejczyków, a najwyraźniej szczególnie najbardziej konserwatywnych religijnych Judejczyków. Dlatego też podkreślał swoją tożsamość judejską, tak samo jak podczas pobytu w Rzymie podkreślał swoją tożsamość rzymską.

Wiesz, będąc w Rzymie, rób to, co robią Rzymianie. Cóż, będąc w Judei, róbcie to, co robią Judejczycy. Chciał zadowolić ludzi.

Był bardzo profaryzejski i często odwiedzał świątynię. Wiemy to od Józefa Flawiusza. Otóż aresztuje Jakuba, brata Jana.

Jakub jest naprawdę tym, co jest napisane, ale z jakiegoś powodu w Nowym Testamencie Jakub zawsze tłumaczył Jakuba. I ścina mu głowę, tak jak Jan Chrzciciel został ścięty w Łk 9,9. W tym okresie zwykle używano miecza, a nie topora. Ścięcie uważano za bardziej miłosierne.

Było to szczególnie potrzebne obywatelom rzymskim. Ale jako król dzierżył moc użycia, gladius, moc miecza, moc życia i śmierci. Sanhedryn tego nie miał.

Musieli uzyskać zgodę namiestnika, lecz w tym krótkim okresie nie było namiestnika Judei. To było po prostu jego własne panowanie. To faktycznie zapoczątkowało okres rosnącego nacjonalizmu judejskiego, jak mówią: „och, możemy mieć własnego króla”.

Co zrobić, gdy dotknie nas tragedia? James został ścięty. Teraz Piotr zostaje aresztowany. Cóż, to dwaj czołowi apostołowie.

Co może zrobić Kościół? Rozdział 12 i werset 3. Miało to miejsce podczas Święta Przaśników. Osoba, która czyta Łukasza i Dzieje Apostolskie, przypomni sobie z pierwszego tomu Łukasza, że był to czas egzekucji Jezusa z Łk 22,7. Agryppa czasami dokonywał egzekucji na ludziach dla rozrywki publicznej. To była część jego sposobu na zadowalanie ludzi.

Wiemy to od Józefa Flawiusza. To była rozrywka publiczna. Zrobienie tego na festiwalu było ostrzeżeniem, ale przyciągnęło też największą liczbę ludzi, nie tylko jako ostrzeżenie, ale także największą liczbę ludzi, którzy doceniliby rozrywkę.

Wiemy, że Heroda Agryppę szczodrze dałem poganom spoza Judei, ale jego polityka była bardziej popularna wśród jego żydowskich poddanych. Spełniał zachcianki większości. Jego żołnierze w Cezarei, jego pogańscy żołnierze w Cezarei, którzy musieli przed nim odpowiadać, chociaż byli żołnierzami Rzymu, nienawidzili go.

Widzimy to również u Józefa Flawiusza, ale żydowscy Judejczycy go kochali. Rozdział 12 :4, lokalizacja. Agryppa I mieszkał w Jerozolimie.

Prawdopodobnie było to miejsce uwięzienia Piotra po jego aresztowaniu. Być może znajdowało się ono w twierdzy Antonia, która znajdowała się niedaleko górnego miasta. To było miejsce, gdzie było najwięcej żołnierzy.

Faktycznie, miałeś tam rzymską kohortę. Niektórzy uczeni argumentowali, że w tym okresie używałyby wyłącznie żydowskich żołnierzy. Może nie lewita straż świątynna, ale jego własni żydowscy żołnierze.

Nie o tym czytamy u Józefa Flawiusza. U Józefa Flawiusza czytamy, że użył armii rzymskiej, czyli rzymskich kohort, które stacjonowały już w Judei. Ale każdy miałby pracować po czterech żołnierzy na czterech zmianach.

Zatem w dowolnym momencie Piotra będzie strzegło czterech żołnierzy. W 12:6 każdy łańcuch przywiązywał Piotra do jednego żołnierza, a na zewnątrz stało dwóch strażników. To powinno być całkiem bezpieczne.

Można by się spodziewać, że będzie całkiem bezpiecznie. W 12,8-11 pojawia się anioł Pański i każe Piotrowi włożyć sandały i wierzchnią szatę. Więzienia zwykle nie dostarczały ubrań.

Czyli w czymkolwiek cię aresztowano, to właśnie miałeś, chyba że ktoś przyniósł ci coś dodatkowo i udało mu się to przepuścić przez strażników, którzy często żądali łapówek. Ale w każdym razie płaszcz zewnętrzny mógłby służyć jako koc, ale teraz będzie go potrzebował jako płaszcz. I kazano mu je założyć, i on je założył.

Jego łańcuchy opadają. Drzwi otwierają się automatycznie, mówi Grek, same. Język ten jest używany w wielu innych starożytnych dziełach.

Eurypidesie, pamiętajcie, mówił o Dionizosie uwalniającym swoich wyznawców. Sprawił, że łańcuchy opadły i otworzył zamknięte drzwi. Ale ten język drzwi otwierających się samoistnie, masz go od Homera do Józefa Flawiusza.

W literaturze starożytnej jest to wszędzie obecne. Ale znowu przypomina nam to, co widzieliśmy wcześniej w piątym rozdziale Dziejów Apostolskich, że nie można walczyć z Bogiem. James zmarł.

Piotr przeżył. Nie zawsze rozumiemy, dlaczego Bóg interweniuje w jednym przypadku, a nie interweniuje w innym. Jednak Piotr miał jeszcze sporo do zrobienia.

I jak widzimy w Dziejach Apostolskich, część tego dzieła, miejsce, w którym jest wspomniany, zostanie wspomniany ponownie, podobnie jak w Dziejach Apostolskich

15, za pomoc w tym przejściu w celu wsparcia misji pogańskiej. Ale Agryppum sprawował bardziej bezpośrednią władzę niż Sanhedryn. Jego strażnicy byli skuteczniejsi niż strażnicy, o których czytałeś w piątym rozdziale Dziejów Apostolskich.

Wygląda więc na to, że Peter umrze. On śpi, ale ludzie się za niego modlą. Bez wątplenia modlili się także za Jakuba, ale modlą się za niego.

A teraz gdzie jest Piotr? Prawdopodobnie jest gdzieś w górnym mieście. Sugeruje to być może twierdzę Antonia, która znajdowała się na Wzgórzu Świątynnym, gdzie przebywała rzymska kohorta. Ale z twierdzy Antonia prowadziła prosta droga do górnego miasta.

Mógłbyś jechać jedną główną drogą, jeśli taką wybrałeś, po prostu przejść przez łuk i już byłbyś w górnym mieście. Skąd wiemy, że udał się do górnego miasta? Cóż, dom, do którego trafia, jest domem matki Jana Marka. Posiada bramę zewnętrzną.

Ma służącego, który pełni funkcję tragarza. Pewnie niezbyt zamożny, bo służący wygląda na nie tylko odźwiernego. Musi iść do drzwi.

Nie czeka pod drzwiami, ale w każdym razie jest domem z pewnymi środkami. Spoza Dziejów Apostolskich mamy dobrą wskazówkę z Kolosan 4:10, że Marek i Barnaba byli krewnymi. Wiemy również, że Barnaba miał pewne środki z rozdziału czwartego Dziejów Apostolskich, wersetów 36 i 37.

Wszystko to potwierdza pogląd, że jest to dom dość zamożny, z pewnością lepszy niż przeciętny. Również z 4:36 wiemy, że Barnaba był Lewitą. Może to być więc rodzina Lewitów.

Mogą nawet mieć pewne powiązania z arystokracją kapłańską, jeśli nie na poziomie elitarnym, to przynajmniej w pewnym sensie. Ponieważ było wielu zamożnych kapłanów, którzy mieszkali w górnym mieście Jerozolimy, a także niektórzy w Jerychu. Otóż, w tym domu odbywa się spotkanie modlitewne.

Im większy dom, tym więcej osób można w nim zmieścić. Było to więc naturalne miejsce na spotkanie modlitewne. Przez pierwsze trzy stulecia istnienia kościoła kościół korzystał raczej z domów niż specjalnych budynków.

Czytamy o tym w Liście do Rzymian 16,5 i w całym Nowym Testamencie. Niektóre biedne synagogi również musiały to zrobić, zanim powstały budynki synagogałne. Megakościół jerozolimski mógł spotykać się w świątyni, która była uważana za przestrzeń publiczną.

Ale w tym okresie, gdy prześladowania są poważne, kościół znajduje się w podziemiu, a domy są do tego o wiele lepsze niż spotkania w przestrzeni publicznej. Co jeszcze wiemy o tym domu? Cóż, Mary jest matką Jana Marka. Marek był imieniem łacińskim; stąd pochodzi z rodziny prawdopodobnie bardziej przychylniej Rzymowi.

Niekoniecznie oznacza to obywatelstwo rzymskie, że byli oni członkami synagogi Libertynów, o której mówiliśmy wcześniej, ale przynajmniej nie wskazuje na typowy judejski nacjonalizm. Zatem prawdopodobnie znów są powiązani z zamożniejszymi mieszkańcami Jerozolimy. Maria była najpopularniejszym imieniem żeńskim w Judei i Galilei.

Dlatego pojawia się to wszędzie w Ewangeliach i pierwszej połowie Dziejów Apostolskich. Ponownie, nazwy, które znajdujemy w Dziejach Apostolskich, są odpowiednie dla lokalizacji. To nie są imiona, które późniejszy Kościół wymyśliłby i przerzucił na Judeę czy Jerozolimę.

Służąca ma na imię Rhoda. Rhoda oznacza różę, co jest często nazwą w wielu kręgach również dzisiaj. W tamtych czasach było to popularne imię służące.

Otóż służba domowa często była w lepszej sytuacji niż wolni ludzie pracujący w polu. Często byli w lepszej sytuacji ekonomicznej i społecznej, mieli większą mobilność społeczną, mieli większe szanse na uwolnienie się i osiągnięcie pewnego wyższego statusu w społeczeństwie niż chłopcy pracujący na roli. Nie zawsze jednak odnosiło się to do kobiet.

Niewolnice, a w świecie pogańskim czasami także chłopcy, doświadczyli molestowania seksualnego. Nawet w kręgach żydowskich zakazano molestowania seksualnego służby. Ale sam fakt, że musiało to być zakazane, sugeruje, że pokusa ta istniała w przypadku niektórych niewolników i niektórzy z nich to zrobili.

Jednak tutaj jest to istotne. To jest dom matki Jana Marka. To jest Mary.

Zatem Rhoda prawdopodobnie tego nie doświadczy. I z narracji wynika, że zna Piotra. Jest częścią tamtejszej wspólnoty chrześcijańskiej.

Ona jest częścią gospodarstwa domowego. I nie jest to tolerowanie niewolnictwa, ale twierdzenie, że jest to część kultury. Rhoda nie znajdowała się w szczególnie złej sytuacji w porównaniu z prawdopodobnie większością ludzi w starożytnym świecie śródziemnomorskim, z których 70 do 90 procent stanowili rolnicy wiejscy, którzy zajmowali się produkcją na własne potrzeby lub pracowali w cudzych posiadłościach.

12, 14 do 16, ucząc się wiary przez łaskę Bożą. Czasami i tak odpowiada na nasze modlitwy, nawet jeśli nie mieliśmy tyle wiary, ile powinniśmy. Jakuba stracono, prawdopodobnie pomimo ich modlitw.

Zwróć jednak uwagę na cel ich spotkania modlitewnego. W rozdziale 12 i wersecie 5 Kościół modli się za Piotra. Modlą się o jego uwolnienie.

A co się stanie, gdy Bóg go wypuści? Tak naprawdę się tego nie spodziewali. Oni są zaskoczeni. Rhoda podchodzi do drzwi.

Piotr puka. Podchodzi do drzwi. Widzi, że to Peter.

Jest tak podekscytowana, że biegnie z powrotem i opowiada o tym innym, podczas gdy Peter jest wciąż przy drzwiach. I nie uwierzyli jej, tak jak uczniowie nie uwierzyli kobietom przy grobie w 24. rozdziale Łukasza. To jego duch, mówią.

To znaczy, po pierwsze, mówią, że zwariowałaś, co w pewnym sensie mówili także o kobietach przy grobie. Mówią, że to jego duch. To jego anioł.

Podobnie jak myśleli, że Jezus był duchem w 24. rozdziale Łukasza. Istniało kilka popularnych tradycji, według których sprawiedliwi po śmierci stali się jak aniołowie. Ale jak na ironię, anioł właśnie uratował Piotra.

I to był prawdziwy Piotr. Ale to nie tak, że narracja potępia ich wiarę, chociaż może naśmiewać się z ich braku wiary. Ponieważ sam Piotr początkowo nie sądził, że anioł go wyzwoli.

Myślał, że ma wizję, dopóki nie wyszedł na zimne nocne powietrze, nie skręcił w jedną z ulic i uświadomił sobie: och, to się naprawdę dzieje. Zatem sam Piotr w to nie wierzył, mimo że wtedy przez to przechodził. Być może zajęło mu trochę czasu, zanim się obudził.

Ale w każdym razie w międzyczasie Piotr wali w bramę. Pamiętaj, że w okolicy prawdopodobnie byli też inni tragarze. W górnym mieście Jerozolimy wielu ludzi miało strażę u bram.

Zatem ktoś inny mógłby wyrzeć i zobaczyć, kto puka do jego drzwi. To dość niebezpieczna sytuacja, prawda? Ale Pan się tym opiekuje. No cóż, Peter opowiada im, co się dzieje, kiedy w końcu go wpuszczają.

Rhoda jest jedyną osobą, która początkowo naprawdę w to wierzy, tak jak kobiety z grobowca były jedynymi, które początkowo w to uwierzyły. Rozdział 12 i werset 17. Jakub, dosłownie Jakub.

Było to bardzo popularne imię żydowskie. To nie ten sam Jakub, któremu ścięto głowę w rozdziale 12 i wersecie 2. Byłoby miło, gdyby jego głowa odrosła, ale nie, to

nie ten sam Jakub. To jest Jakub, który pojawia się później w Dziejach Apostolskich w rozdziale 15 i wersecie 13.

I wydaje się oczywiste, że idealna publiczność Luke'a słyszała już o Jamesie. Dlatego nie trzeba go przedstawiać w jakiś szczególny sposób. 1 Koryntian 15,7 i Galacjan 2,9. To był młodszy brat Jezusa.

Słynął z pobożności. Później, gdy poniósł śmierć męczeńską, mieszkańcy Jerozolimy protestowali. A zwłaszcza ci, którzy byli najbardziej oddani prawu, prawdopodobnie faryzeusze, protestowali przeciwko egzekucji Jakuba.

Co to znaczy? Cóż, Peter, mogą być ludzie, którzy są źli na Petera. Odszedł i jadł z nieobrzezаныmi poganami. Wieść prawdopodobnie się rozeszła, ale Jakub prawdopodobnie jest bezpieczny u Agryppy.

Ludzie prawdopodobnie nie będą chcieli, aby James został stracony. I pomoże to kościołowi, ponieważ Jakub był już osobą, która identyfikowała się z bardzo konserwatywną kulturą jerozolimską. I prawdopodobnie było to również częścią jego wychowania.

Rozdział 12 wersety 18 i 19. Agryppa jest tak arogancki, że jest skłonny skazać innych na śmierć, ale przyjmuje cześć i zostaje potępiony. Bada strażników w poszukiwaniu informacji, być może poddawanych torturom.

Myślałem o niewolnikach, ponieważ niewolnicy podlegali także prawu rzymskiemu i greckiej praktyce i często byli przesłuchiwani podczas tortur. Więc bada ich, a następnie wykonuje egzekucję, ponieważ nie znajduje nikogo innego, kogo mógłby winić, z wyjątkiem tych czterech strażników. Musieli dopuścić się zaniedbania.

To był kapitalny przypadek. W poważnych przypadkach rzymscy żołnierze pełniący funkcję strażników mogli zostać straceni za zaniedbanie, jeśli pozwolili więźniowi uciec. W rzeczywistości należy założyć, że jest to zмова.

Wszyscy strażnicy musieli współpracować, ponieważ dwóch z nich było przykutych do Piotra i łańcuchy zostały rozwiązane. A potem ci dwaj pozostali byli na zewnątrz i nie było mowy, żeby Piotr mógł przejść obok, żeby go nie zobaczyli, chyba że Bóg tak to zaplanował i tak sprawił, że go nie widzieli. I nie jest to wyjaśnienie, po które sięgnie.

Cóż, kiedy jest napisane, że dokonał egzekucji na strażnikach, nie oznacza to całego 16-osobowego oddziału. Miałoby to na myśli po prostu czterech, którzy w tym czasie pełnili służbę. Ale widzisz jego arogancję.

Skazuje innych na śmierć. A teraz, zanim ta opowieść się zakończy, Bóg skaże go na śmierć. Rozdział 16 i werseł 27, pamiętacie, kiedy strażnik więzienny w Filipi był gotowy rzucić się na swój miecz.

W rozdziale 27, wersecie 42, gdzie żołnierze chcą zabić więźniów, aby nie uciekli, bo jest to dla nich ryzykowne. W obu tych przypadkach być może nie doszło do egzekucji, ale nadal istniało ryzyko. Jednak w tym przypadku Herod Agryppa nie jest zbyt miłą osobą.

Ratuje część własnego honoru, mogąc obwiniać tych strażników, o których sądzi, że muszą być winni, i dokonuje na nich egzekucji. Cóż, w wersecie 20 zwracają się do niego ambasady z Tyru i Sydonu. Zależeli od importu żywności z Tyru i Sydonu.

Na kontynencie znajdowała się część Tyru, ale duża jego część nadal stanowiła państwo wyspiarskie, które zostało odbudowane na wyspie. A między nimi nadal znajdowała się rampa zbudowana wcześniej przez Aleksandra Wielkiego. Ale nie zebrali dla siebie wystarczającej ilości żywności.

Jedzenie było dla nich częściowo zależne od Judei. A Agryppa częściowo to ukrywał. A teraz musieli przyjść i porozmawiać z nim bardzo pochlebnie i tak dalej.

Józef Flawiusz opowiada nam, że rzeczywiście miało to miejsce w teatrze w Cezarei. Zatem wrócił do Cezarei w tym miejscu, gdzie znajdowała się rzymska stolica Judei, mimo że zwykle mieszkał w Jerozolimie. Agryppa lubił afiszować się swoją mocą, jak ma to miejsce w wersecie 21.

Łukasz wspomina o swoich królewskich szatach. Wspomina o nich także Józef Flawiusz, podkreślając ich świetność. Pokazywanie się Agryppy przy innej okazji doprowadziło do zamieszek antyżydowskich w Aleksandrii.

Józef Flawiusz przedstawia tę konkretną scenę w teatrze w Cezarei. Teatr ten zbudował jego dziadek, Herod Wielki. A fundamenty tego teatru przetrwały do dziś.

I to była szczególna okazja, kiedy się zgromadzili. Prawdopodobnie były to urodziny cesarza, jeśli dobrze rozumiemy teksty. Józef Flawiusz mówi, że Agryppa afiszował się swoją mocą i że pochlebcy wychwalali go jako boga, co było powszechne na greckim wschodzie.

Cóż, był przyjacielem Gajusza Kaliguli, który był, Gajusz Kaligula już nie żył. Klaudiusz był cesarzem, ale Gajusz Kaligula był tym, który, cesarz, który próbował ustawić swój własny wizerunek w świątyni jerozolimskiej i domagał się czci jako boga. A Agryppa, jak nam powiedziano, odradzał to.



Ale w tym momencie, Agryppo, najwyraźniej jego moc uderzyła mu do głowy. Jest szczęśliwy, gdy go adoruje się lub schlebia mu, jakby sam był bogiem. Pamiętajcie, że on lubi sprawiać przyjemność ludziom, a są to poganie.

Ale nawet Germanik, który był sławnym generałem, kiedy przebywał w Aleksandrii, a ludzie wychwalali go jako boga, odrzucił takie pochwały. Wszyscy oprócz cesarza mieli odrzucić taką pochwałę. Właściwie cesarz nie chciałby, żeby ktoś przyjął taką pochwałę.

W tym przypadku nie naruszył honoru. A Józef Flawiusz mówi, że natychmiast upadł, zmarł w wieku 84 lat, przepraszam, w wieku 54 lat po pięciu dniach bólów brzucha. Za szczególnie straszną uważano śmierć spowodowaną chorobami jelit i robakami.

Uznano to za odpowiednią śmierć dla tyranów. Mamy też inne historie o tyranach, którzy zginęli w ten sposób. Ale zarówno Józef Flawiusz, jak i Łukasz mówią o straszliwej śmierci Agryppy.

Łukasz mówi, że został zjedzony przez robaki i umarł. Tak więc Agryppa, który skorzystał z władzy życia i śmierci i chciał zabić Piotra, Piotr przeżył, a Agryppa ostatecznie umarł. Ten, kto naprawdę ma władzę nad życiem i śmiercią, zna każdy włos na naszej głowie.

Nie musimy się bać. Kiedy, wicie, jeśli rzeczywiście umrzemy w służbie ewangelii, możemy zaufać, że jesteśmy w rękach Boga. Jest z nami i będzie z nami przez cały ten czas.

A jeśli nas wybawia, to nas wybawia i my też się z tego cieszymy. Tak czy inaczej, wiemy, że on tu rządzi. Rozdział 12, wersecie 25 do rozdziału 13 w wersecie 3, Antiochia wysyła misjonarzy.

Nie była to powszechna praktyka w judaizmie. Podróżni zabierali ze sobą przesłanie swojej wiary żydowskiej. Wielu z nich chętnie by to rozpowszechniało, ale tak naprawdę nie wysyłali misjonarzy.

Ale pamiętajcie, Saul z Tarsu ma takie powołanie, które dał mu Bóg. Barnaba o tym wie. I w tym przypadku nadszedł czas, aby zostali wysłani przez Kościół.

Pomimo rozdziału 1 w wersecie 8, apostołowie z Judy nadal przebywali w tym momencie w Jerozolimie. Wciąż słyszymy o nich w rozdziale 15, wersecie 6. Oni oczekują, że to zadziała. Ewangelia rozprzestrzeni się z Jerozolimy, a poganie przyjdą do Jerozolimy, aby otrzymać prawo Boże lub przynajmniej usłyszeć o nim z Jerozolimy.

Jednak Antiochia odniosła szczególny sukces w misji pogańskiej. Rozdział 11, wersety od 19 do 26. Mieli co do tego specjalną wizję.

Mogliby to potwierdzić. Rozdział 12, werset 25. Podróż powrotna z Jerozolimy do Antiochii dla Barnaby i Saula, którzy dostarczyli coś do Jerozolimy.

I oczywiście pozostawiało to pewne napięcie, ponieważ być może byli tam nawet, gdy Agryppa dokonywał egzekucji na ludziach. Ale droga powrotna do Antiochii liczyła dla nich około 400 mil. To była znacząca podróż.

Starożytni nauczyciele mieli zwyczaj zabierać ze sobą uczniów. Barnaba zabiera ze sobą Marka, młodzieńca. Być może był w tym momencie nastolatkiem.

Ponownie, około 13 roku życia nie mieli jeszcze w tym okresie bar micwy, ale około 13 roku życia, a może wkrótce potem, kiedy chłopiec wszedł w okres dojrzewania, był uważany za młodego mężczyznę w kręgach żydowskich i większości świata śródziemnomorskiego. W Rzymie może to być 15, 16 lub coś w tym rodzaju. Ale w każdym razie Mark mógł być w tym momencie nastolatkiem, gdzieś tam.

W grupie bezpieczniej było podróżować. A zatem jechało ich kilku. O czym rozmawiali w nieznanym nam sposób? Ale przynajmniej bardzo pobożni rabini uważali, że w podróży dobrze jest rozmawiać o Torze.

I prawdopodobnie w czasie podróży rzeczywiście odbyli wiele rozmów na temat Biblii oraz na temat potężnych dzieł Bożych w ich własnym życiu i opowieściach o Jezusie. Prawdopodobnie Łukasz zaczerpnął niektóre ze swoich historii o Jezusie również z rzeczy, które opowiedział mu Paweł, może z niektórych przypowieści o łasce i tak dalej. W każdym razie w rozdziale 13 i wersecie 1 wrócili do Antiochii, a Barnaba i Saul należą do przywódców kościoła, nadzorców.

Nadzorcami są tu prorocy i nauczyciele. A więc nie tylko prorocy z Jerozolimy przybywali do Antiochii, ale w Antiochii było kilku proroków i nauczycieli, przynajmniej w tym momencie. Być może niektórzy z wcześniejszych proroków pozostali.

Byli to ludzie, którzy głosili słowo Pańskie w sposób proroczy lub poprzez nauczanie, lub jedno i drugie. Uczni debatowali, czy wszystkie z nich były nimi wszystkimi, czy też niektóre z nich były silniejsze w jednym, inne silniejsze w innym. Symeon i Menaen.

Menaen to grecka forma Menachema. To żydowskie imię. Symeon i Menaen to imiona żydowskie, ale nazwisko Symeona to Niger.

To było szanowane rzymskie imię. Mógł być obywatelem rzymskim. Ale w tym przypadku nie chodzi tylko o Simeona Nigera, chodzi o Symeona zwanego Nigierem.

Więc to pseudonim. A kiedy używano go jako pseudonimu po łacinie, Niger oznaczał czarny. Więc prawdopodobnie jest jak Symeon Ciemny.

Być może jest prozelitą z Afryki Północnej, wywodzącym się od prozelitów z Afryki Północnej. W każdym razie jest Żydem. Cóż, biorąc pod uwagę imię Symeon, prawdopodobnie urodził się jako Żyd, ale prawdopodobnie pochodził od prozelitów z dalszego południa.

Ma ciemną karnację. Łukasz. Sarin miał dużą populację żydowską.

Może jedna czwarta Sarina była Żydówką. Zatem Łukasz z Sarin mógł być Żydem. Lukias było imieniem typowo pogańskim, ale Żydzi z diaspory używają tego imienia.

Zatem tak naprawdę nie mówi nam to, jakie było pochodzenie etniczne Łukasza, ale widzimy przynajmniej różnorodność geograficzną, co było pomocne dla kosmopolitycznej Antiochii. Miałeś zespół przywódczy, który odzwierciedlał pewną różnorodność populacji. Zespół kierowniczy składa się głównie z Żydów, nawet jeśli pochodzą z różnych regionów, nawet jeśli mieli różne pochodzenie, zanim ich przodkowie przeszli na judaizm.

Ale to naturalne, bo kim byliby ludzie, którzy najlepiej znaliby Torę, kto byłby w stanie najlepiej uczyć Pisma Świętego? Cóż, Manan jest bardzo interesujący, ponieważ wychowywał się z Herodem. Co to znaczy, że wychowywał się z Herodem? Może to oznaczać, że dzieliły tę samą mamkę. Niewolnicy, którzy dorastali z spadkobiercą, zwłaszcza niewolnicy będący dziećmi mamki spadkobiercy, często byli później uwalniani.

Pozostali potężni nawet jako niewolnicy ze względu na swój związek z posiadaczem niewolników. To znaczy, jeśli byłeś niewolnikiem Cezara, istnieli niewolnicy Cezara, a zwłaszcza wyzwoleni ludzie Cezara, którzy czasami dzierżyli większą władzę niż rzymscy senatorowie. Zatem jest to zupełnie inny system niż ten, który dotyczy niewolnictwa w obu Amerykach i wielu innych rodzajów niewolnictwa w wielu innych częściach świata.

Mógł być wyzwolonym niewolnikiem, ale niekoniecznie nim był. Inni chłopcy również mogli wychowywać się z książętami na dworze królewskim i oni również osiągnęli rozgłos. Antypas upadł dziesięć lat przed tą opowieścią.

Tak więc, Herodzie Antypasie, w rzeczywistości przydarzyło mu się to, że jego żona Herodiada, kiedy jej brat Herod Agryppa I został królem, powiedziała swojemu mężowi, Herodzie, to niesprawiedliwe. Mój brat właśnie tu przybył i przybywa jako

król, ale ty jesteś tetrarchą Galilei i Perei przez całe pokolenie. Powinieneś więc zwrócić się do cesarza, aby został królem.

A on stwierdził, że to naprawdę nie jest dobry pomysł. Nie tak to działa w Cesarstwie Rzymskim. Ale ona nalegała.

I w końcu złożył petycję do cesarza, a cesarz powiedział: „Nikt nie mówi o byciu królem, chyba że ja to zainicjuję”. I wygnał Heroda Antypasa, a Herodiada poszła z nim. Zatem w tym momencie stracili swoją pozycję władzy.

Zatem Menaen nie ma sam w sobie żadnych silnych powiązań politycznych. Pochodzi jednak z bardzo szanowanego i prawdopodobnie wykształconego środowiska i może być dla Łukasza źródłem materiałów o Herodzie Antypasie. W Dziejach Apostolskich Łukasza znajdujemy specjalny materiał na temat Heroda Antypasa, zwłaszcza Ewangelię Łukasza, która nie pojawia się w niektórych innych Ewangeliach.

Co ciekawe, być może był, mamy też żonę Ozeasa, Joannę, żonę Ozeasa, zarządcy Heroda. Było więc kilka wewnętrznych powiązań z Herodem Antypasem. Łukasz mógł dowiedzieć się o tych rzeczach właśnie od Pawła, który dowiedział się o tym od innych ludzi.

Ale w każdym razie Luke ma pewne poufne informacje na ten temat. Łukasza rozdział 13, wersety 2 i 3. Przywódcy poszczą razem. Post był zwykle stosowany w celu żałoby lub pokuty.

Niektórzy Żydzi używali go, próbując szukać objawień. Tutaj szukają Boga w modlitwie. W pewnym momencie mojego życia, przez dłuższy okres kilku lat, chciałem pościć jeden dzień w tygodniu, a nie z powodu jakiejś konkretnej sprawy, ponieważ miałem zbyt wiele problemów.

Nigdy nie byłabym w stanie jeść, jak tylko szukać Boga i ofiarnie okazywać Bogu swoje oddanie. Wysłuchiwał różnych modlitw, bo nie martwiłem się, że muszę pościć tą modlitwą. Po prostu mam więź z moim Ojcem.

On mnie słyszy, kiedy się modlę i okazuję swoje oddanie. W każdym razie poszczą połączoną z modlitwą i przemawia Duch Święty. Pamiętajcie, że Duch Święty był najczęściej kojarzony z mową proroczą lub prorokami.

Zatem tutaj duch działa jak duch proroctwa. Pamiętajcie, przywódcy byli prorokami i nauczycielami. Zatem prawdopodobnie jedno z nich prorokowało prawdopodobnie w sposób, w jaki przemówił Duch Święty.

I rzekł duch: Wyznaczcie Barnabę i Saula do posługi, do której ich powołałem. Oni już słyszeli od Pana. Było to więc potwierdzenie tego, co już słyszeli.

To nie było tak, że po prostu wpadłem na taki pomysł, że powinieneś to zrobić. Cóż, czasami będziesz musiał poczekać na własne potwierdzenie w inny sposób. Ale to było coś, o czym Pan już do nich mówił.

I to jest cudowne, kiedy Pan potwierdza nam rzeczy, o których czuliśmy, że do nas przemówił. Inni czasami czują to samo. W tym przypadku było to szczególnie istotne.

To znaczy, byli liderami. Prowadzili aktywną służbę tutaj, w istniejącym, rozwijającym się kosmopolitycznym kościele. Ale teraz są wysyłani bezpośrednio, aby rozpoczęli pracę w innych miejscach.

Wysłanie prawdopodobnie oznacza, że zapłacono im za bilet, prawdopodobnie w jedną stronę, gdy jechali na swoją pierwotną misję, w tym przypadku na Cypr. Prokonsul Cypru uważa, że w rozdziale 13, wersety od 4 do 12, było zwyczajem, że posłańcy lub heroldowie podróżowali dwójkami. Jak powiedzieliśmy wcześniej, bezpieczniej jest też, jeśli ktoś jest przy sobie.

Studenci Tory woleli mieć towarzyszy, aby móc z nimi studiować podczas podróży lub rozmawiać z nimi o Torze. Wiesz, to mogłoby być trochę nudne, jeśli jedyne co robisz to spacerowanie i nie masz z kim porozmawiać. Ale rzymskie drogi były zwykle dobre i ogólnie bezpieczne, pod warunkiem, że jechało się w ciągu dnia.

Pamiętam, że w jednym miejscu w Nigerii usłyszeliśmy, że w nocy byli rabusie i niestety w nocy zepsuł się samochód. I tak mój nigeryjski znajomy, który jechał tym samochodem, powiedział: OK, zmienię oponę, ale ty wyjdź i uważaj, żeby nikt nas nie uderzył od tyłu, bo nie mamy świateł z tyłu pojazdu po jego wyłączeniu. Dowiedzieliśmy się więc, że Baturi, biały człowiek, nadawał się do czegoś w tych okolicznościach, ponieważ moja jasna skóra odbijała reflektory samochodu.

No i fajnie, że się do czegoś przydało i udało się. Ale martwiliśmy się, bo nie dojechaliśmy jeszcze do miasta i było już ciemno. Ale w ciągu dnia podróżowanie było zazwyczaj bezpieczne.

Podróżowanie w tej części świata było łatwiejsze niż kiedykolwiek wcześniej lub kiedykolwiek, aż do epoki nowożytnej w tej części świata. W 13:4 udali się z Antiochii do Seleucji, miasta portowego na wybrzeżu. Seleucia znajdowała się około 15 mil lub 24 kilometrów na zachód.

Do wybrzeża wpływała także rzeka Orontes, ale można było jechać drogą. Sama Seleucja jako port była także bogatym miastem handlowym. Miał silne umocnienia.

Byłoby to naprawdę trudne do pokonania ze względu na klify przed nim i tak dalej. Cypr był dla nich naturalnym miejscem wyjazdu. Barnaba znał Cypr.

Pamiętaj, że Barnaba jest Cypryjczykiem, Dzieje Apostolskie 4:36 . A do Seleucji było 60 mil i 95 kilometrów drogą morską. Cóż, w 13:5 dochodzą do Salaminy, co jest naturalne. Byłoby to pierwsze miejsce, do którego trafili po przybyciu na Cypr.

Salamina była bardzo dużym miastem, w którym mieszkało prawdopodobnie ponad 100 000 mieszkańców. Posiadała dużą gminę żydowską, prawdopodobnie kilka synagog. Przychodzą więc i przemawiają w tych synagogach.

Nauczyciele odwiedzający, biegli w Torze, byli oczywiście proszeni o przemówienie w lokalnych synagogach. To znaczy, normalnie po prostu macie siebie, ale kiedy macie gości, a w Salaminie, możecie mieć wielu gości, kiedy macie gości, gdyby byli biegli w Torze, to znaczy, tutaj był Paweł. Pochodził z Jerozolimy i studiował u Gamaliela w Jerozolimie.

Gdyby nie słyszeli o Gamalielu, przynajmniej szanowaliby fakt, że uczył się w Jerozolimie pod okiem wykwalifikowanego nauczyciela. Tak więc niektórzy ludzie, mniejszość uczonych, stwierdzili: cóż, nie możemy wierzyć Dziejom Apostolskim, gdzie jest napisane, że Paweł rzeczywiście przemawiał w synagogach, ponieważ Paweł powiedział, że jego misja była skierowana do pogan. Cóż, spójrz, w 11 rozdziale Listu do Rzymian widzimy, że miał on także wizję dotarcia do narodu żydowskiego.

Rzymian 9, powiedział, że byłby nawet skłonny zostać wyklęty od Chrystusa ze względu na nich, tak jak Mojżesz był gotowy oddać życie za swój lud. Wymaż moje imię z księgi, powiedział Mojżesz. Oczywiście Bóg by na to nie pozwolił.

Ale jeszcze bardziej bezpośrednio w 11 rozdziale 2 Listu do Koryntian Paweł mówi o wielokrotnym biciu 39 paskami. No cóż, takie bicie spotyka się w synagodze. Zatem Paweł w trakcie swojej postugi najwyraźniej rzeczywiście spędzał czas w synagogach.

Mógł odrzucić wspólnotę synagogałną i powiedzieć: „No cóż, jestem obywatelem rzymskim”. Nie muszę przez to przechodzić. I prawo rzymskie chroniłoby go, ale i on zostałby wykluczony ze społeczności żydowskiej.

Fakt, że został w ten sposób pobity pięciokrotnie, pokazuje, że wciąż wraca do synagog. Nie we wszystkich oczywiście został pobity, ale ciągle wracał do synagog. Zatem listy naocznych świadków Pawła potwierdzają, że rzeczywiście przemawiał w synagogach.

Barnabas nadal wydaje się być liderem drużyny. Wciąż nazywa się Barnabę i Saula. I prawdopodobnie tak mówili obaj, chociaż wydaje się, że Paweł mówił może bardziej wymownie.

Zobaczymy to w rozdziale 14. Na początku II wieku cypryjska społeczność żydowska zaatakowała Salaminę i w odwecie społeczność żydowska została unicestwiona. Jednak w I wieku istniała tam duża społeczność żydowska.

W 13.6 jest napisane, że podróżowali. Podróżowali ze wschodniej części Cypru do zachodniej części. Prawdopodobnie wybrali nowszą południową drogę.

Była krótsza niż starsza droga północna. I w niektórych miastach po drodze, gdzie prawdopodobnie głosili ewangelię w synagogach lub w jakiś sposób służyli. Luke podaje nam tylko to krótkie podsumowanie.

Będzie miał tylko jeden tom opisujący całą misję wczesnego kościoła. A to nie jest miejsce, w którym był z nimi. Miasta na trasie to Sidium, Ametyst i Curiam.

Właściwie nie wymawiam ich w taki sposób, w jaki byłyby wymawiane w języku greckim. I niektórych innych rzeczy, których nie wymawiam w sposób, w jaki zostałyby wymówione. Ale w każdym razie Nowe Pafos.

Pafos było stolicą prowincji Cypru. Było to greckie miasto portowe na północy i zachodzie Cypru. Utrzymywał także pewne stosunki handlowe z Judeą.

Teraz znajdowało się tam słynne sanktuarium Afrodyty. To nie było w Nowym Pafos. Miało to miejsce w Starym Pafos, około siedmiu mil lub 11 kilometrów na południowy wschód.

Ale znowu jest to obszar w przeważającej mierze pogański. Ale zostali postawieni przed gubernatorem. Co ciekawe, w Nowym Pafos na Cyprze odkopano pałac.

Uważa się, że pałac należy do gubernatora. Być może zatem wiemy coś o tym, jak wyglądało pomieszczenie, do którego wprowadzono Pawła i Barnabę. Znajdowała się tam absyda, w której najwyraźniej znajdowało się bardzo ważne krzesło, prawdopodobnie tam, gdzie namiestnik zasiadał, wydając dekrety i sądy, i tak dalej.

Bardzo duży pokój. Na ścianie wisiały freski przedstawiające różne mitologiczne sceny o Achillesie i tak dalej. Zatem środowisko jest bardzo pogańskie.

Ale to nie powstrzymuje ewangelii. Ani fakt, że był tam żydowski magik. Często uważano, że żydowscy magowie są najlepsi w Cesarstwie Rzymskim.

Oczywiście są one zakazane w Piśmie Świętym i pobożni Żydzi nie ufali im. Ponieważ jednak uważano, że Żydzi noszą ukryte imię Boga, inni ludzie w dziedzinie magii często ich szanowali. Rzymscy arystokraci często byli, często przytaczali filozofów do swoich dworów.

Czasami przyjmowali filozofów. Czasami przyjmowali astrologów. Później Feliks, którego poznamy w dalszej części Dziejów Apostolskich, rzymski namiestnik Judei, zaprzyjaźnił się z żydowskim magiem z Cypru.

Wiemy więc, że żydowscy magowie z Cypru byli nawet kilkadziesiąt lat po tym lub nawet dziesięć lat później. Sergiusz Paweł był obywatelem rzymskim, ale był pierwszym pokoleniem obywateli rzymskich, które faktycznie mieszkało na Wschodzie, a jednocześnie należało do klasy senatorskiej. Rodzina Sergiusza Paulusa mieszkała w głębi Azji Mniejszej.

Dorastał więc wprawdzie jako obywatel rzymski, ale pociągały go też niektóre idee ze Wschodu. A tu jest ktoś, kto jest żydowskim magiem. To jakby mieć na dworze Egipcjanina lub Persa, perskiego maga, indyjskiego mędrca.

Ludzie ci słynęli ze starożytnej mądrości i starożytnych tajemnic, a niektórzy inni ludzie, szczególnie w zachodniej części Cesarstwa Rzymskiego, uważali ich za egzotycznych. Zatem ma na swoim dworze tego żydowskiego maga, 13:7 i 13:8. Sergiusz Paulus był najwyraźniej prokonsulem Cypru od lat 45, a na pewno w latach 45 i 46.

Jak zawsze Łukasz poprawił specyficzny lokalny tytuł urzędnika. Na Cyprze byłby to prokonsul w tym okresie. Sergiuszu Paulusie, nie mamy poświadczenia jego nazwiska jako prokonsula Cypru w tym okresie, ponieważ znamy nazwiska tylko około jednej piątej prokonsulów Cypru.

Większość z nich została dla nas utracona. Mieliśmy więc tylko 20% szans, jedną szansę na pięć, że dowiemy się, jak się nazywał. I nie znamy tutaj nazwisk prokonsulów, ale wiemy, że pasuje to do kariery Sergiusza Paulusa.

I logiczne jest, że byłby prokonsulem na pobliskim Cyprze, ponieważ jego rodzina pochodziła z głębi Azji Mniejszej. Pasuje to do innych rzeczy, które wiemy o jego karierze i innych rzeczy, które wiemy o jego rodzinie będącej rodziną senatorską. 13,9, Saul, zwany także Pawłem.

No cóż, po co wprowadzać tutaj jego nazwisko? Dla osób, które po raz pierwszy zapoznały się z Dziejami Apostolskimi, mogło to wywołać pewne napięcie. Och, ponieważ już się domyślają, och, to musi być Paul. Ale na początku mogli o tym nie wiedzieć.

Chociaż historia jego nawrócenia była tak powszechnie znana, być może i tak ją zrozumieli. Ale jest jeszcze jeden powód, dla którego po raz pierwszy wspomniano o nim tutaj. Obywatele rzymscy mieli trzy imiona: tria nomina i rzymski cognomen, którym byłby Paweł.



Zwykle był to cognomen. Paulus to po łacinie mały. To identyfikuje go prawdopodobnie jako obywatela rzymskiego.

Prawie wszyscy, których znamy, noszący imię Paweł, byli obywatelami rzymskimi. Zwykle żydowscy rodzice nie chcieliby im nadawać, no cóż, czasami i tak nadawali swoim dzieciom rzymskie imiona, ale nie wiemy, żeby Paweł był używany w ten sposób. Zwykle nie byłoby dobrze w Jerozolimie lub innym podobnym miejscu nosić to imię.

I chociaż Saul pochodził z Tarsu, rzymski przydomek zwykle oznaczałby, rzymski przydomek Paweł zwykle oznaczałby, że był obywatelem. Jego rzymskie imię brzmiało podobnie do jego żydowskiego imienia. Często zdarzało się, że brzmiały podobnie lub czasami oznaczały to samo, ale w tym przypadku podobny dźwięk.

Sha'ul po aramejsku, Saulus po grecku i Paulus po łacinie. Swoją drogą Saulus pewnie nie zostałby dla niego wymyślony, bo choć było to świetne imię dla Beniamity, a wiemy z własnych listów Pawła, że nim był, to nie było to najlepsze imię w świecie grecko-rzymskim, gdzie Saulus miał na myśli coś bardzo negatywnego. Dlatego rozsądniej będzie, jeśli będzie używał imienia Paweł, zwłaszcza gdy przebywa w rzymskim środowisku.

Zatem teraz, gdy przebywa w rzymskim środowisku, zmienia się na jego rzymskie imię i tworzy dobre połączenie, ponieważ Paulus rozmawia z Sergiuszem Paulusem. W rozdziale 13, wersetach 10 i 11 żydowski mag Elmas Bargesis wypowiada się przeciwko przesłaniu Barnaby i Saula, a teraz Pawła i Barnaby. Paweł przejmuje inicjatywę w tym spotkaniu, a potem zwykle są to Paweł i Barnaba.

I został oślepiiony, a Paweł ogłasza wyrok. Mówi, że oślepniesz na jakiś czas. Cóż, Paul wie, jak to działa, ponieważ jemu też się to przydarzyło.

A także ten człowiek był ślepy i pozostawił ślepego, tak jak Paweł był wcześniej. Gra symboliczną lub duchową ślepotą i fizyczną ślepotą, masz ją u proroków Starego Testamentu, masz ją u greckich dramaturgów i tak dalej. Nie jest to więc niczym niezwykłym, ale on mówi, że stracisz wzrok na jeden sezon.

I nazywa go synem diabła. Cóż, to także jest ironią losu, ponieważ był to Barjesus, czyli syn Jezusa. Imię Jezus było dość popularne.

To imię Jozue w Starym Testamencie. W języku greckim pojawia się jako Jezus. Zatem tak naprawdę nie jest synem Jezusa.

On naprawdę jest synem diabła. I będzie ślepy przez sezon, żeby odrobić lekcje. Oto to, co nazywamy spotkaniem mocy.

Ten mag twierdził, że ma nadprzyrodzoną moc, ale prawdziwa moc, moc Boga, jest o wiele większa. Mam zamiar poczynić tutaj kilka komentarzy na temat spotkań o władzę. Mój szwagier Emmanuel Musunga jest profesorem chemii na Uniwersytecie w Brazzaville.

Posiada stopień doktora z chemii na francuskim uniwersytecie, tak jak moja żona ma doktorat z historii na francuskim uniwersytecie. A Emmanuel to wspaniały facet. I bardzo mu ufam.

I jest naukowcem. Publikował artykuły naukowe. To bardzo mądry człowiek.

Emmanuel uczy także szkółki niedzielnej w swoim kościele, w Kościele Ewangelickim w Kongu. Opowiedział mi coś, co przydarzyło się niektórym z jego uczniów. Było tych trzech chłopców, którzy zawsze trzymali się razem.

W pewnym momencie jeden z nich poważnie zachorował. A po kilku miesiącach zmarł. A potem następny ciężko zachorował.

I po około miesiącu zmarł. I natychmiast trzeci zachorował. I w tym momencie trzeci przyszedł do nauczycieli szkółki niedzielnej i powiedział: Proszę, abyscie się za mnie pomodlili.

We trójkę zgodziliśmy się między sobą, a osoba, która powiedziała nam, że otrzymamy nadprzyrodzoną moc, powiedziała nam, że nie powinniśmy mówić nikomu spoza naszej grupy. Inaczej stracilibyśmy władzę. Zaklęcie nie zadziałałoby.

Ale spotkaliśmy tego człowieka na ulicy i chciał pobrać trochę naszej krwi. Powiedział, że jeśli tylko mógłbyś wziąć trochę naszej krwi, każdy z nas otrzymałby nadprzyrodzoną moc. Stalibyśmy się ministrami rządu czy kimkolwiek innym.

A najstarszy zachorował po tym, jak miał koszmar, że przyszedł ten sam mężczyzna i dźgnął go tym samym nożem. Zachorował i po kilku miesiącach zmarł. W noc jego śmierci drugi miał ten sam koszmar i zachorował.

A w noc swojej śmierci trzeci miał ten sam koszmar i powiedział, że to nie działa tak, jak powinno, przyszedł i poprosił nauczycieli szkółki niedzielnej o modlitwę. Tak więc mój szwagier i inni nauczyciele szkółki niedzielnej zebrali się razem i modlili się i pościli w ciągu dnia przez dziewięć dni. A potem poszli i modlili się, aby go z tego uwolniono, i tak się stało.

A kiedy ostatnio rozmawiałem z Emmanuelem, chłopiec, teraz już młody mężczyzna, nadal ma się dobrze. Moja rodzina i ja mieliśmy własne, nieoczekiwane spotkanie, w którym drzewo złamało się z korzeniami w kontekście przekleństwa na nas w miejscu, w którym właśnie staliśmy. Przez lata nie mogłem zrozumieć, jak coś

takiego mogło się wydarzyć, aż pewnego dnia przeczytałem 1. rozdział Księgi Hioba i powiedziałem: „Och, szatan rzeczywiście ma moc burzenia domów i tym podobnych rzeczy”.

Ale Bóg nas chronił. Niezbyt lubię opowiadać własne historie na ten temat, bo nie są one przyjemne, więc skupię się głównie na opowiadaniu historii innych ludzi. Ale dr Rodney Ragwan, indyjski baptysta z Republiki Południowej Afryki, mój dobry przyjaciel, kolega z seminarium, w którym wcześniej nauczałem, opowiedział mi historię swojego dziadka.

Słyszał to od swojego ojca, a kiedy pracowałem nad książką o cudach i przygotowywałem dodatek na ten temat, Rodney skontaktował się w moim imieniu ze swoim ojcem, abyśmy mogli uzyskać tę historię bezpośrednio od jednej z osób, która tam była. , jeden ze świadków. Jego dziadek był indyjskim baptystą w Durbanie i spotkał na rynku kogoś, kto powiedział: „No cóż, pokażę ci, że mój duch jest bardzo potężny”. Mój duch odwiedzi cię dziś wieczorem około północy i zobaczysz, że mój duch jest potężniejszy niż wszystko, co masz.

Tej nocy rodzina modliła się i pościła do około 23:45 i przez około 20 minut słychać było masowe kroki wokół domu. Ojciec Rodneya pamiętał to bardzo szczegółowo. To jest coś, co zapada w pamięć, prawda? Ale potem nic się nie wydarzyło i następnego dnia na rynku mężczyzna przyznał dziadkowi Rodneya, że jego duchy nie mogą dostać się do środka.

Pan chronił swój lud. Wielu praktykujących duchowość zostało nawróconych poprzez spotkania mocy. To powszechne w Indonezji.

To powszechne na Filipinach. Wykładałem w obu miejscach. W Afryce Południowej jest to powszechne.

Tandi Randa z Indonezji, o której wspomniałam wcześniej, nie ucierpiała w wyniku ataków czarów, których używano do zabijania innych. Wszyscy spodziewali się, że umrze, ale nie doznał żadnej krzywdy. Czarownik pokutował i przyjął Chrystusa.

Oto scena, w której palą przedmioty związane z czarami. A tak na marginesie, to nie jest, wiadomo, czasami ludzie nazywają tradycyjnych ziołarzy czy coś w tym rodzaju czarownicami. Nie zawsze jest to prawidłowe.

Ale to są ludzie, którzy podają się za czarownice i twierdzą, że używają klątw, aby zabijać ludzi. Zatem 12 lat później jego stan jest dobry. Nic mu się nie stało.

Tutaj, w 20:11, jest zdjęcie, na którym chrzczą szamanów, którzy nawrócili się podczas jego spotkań przebudzeniowych na obszarze górskim w Indonezji. Rozdział 13, wersety od 13 do 41, kazanie Pawła w Antiochii Pizydyjskiej. Zacznę od tła.

Rozdział 13, wersety od 13 do 1426 roku Paweł i Barnaba odwiedzili wiele miast. Wszystkie znajdują się wzdłuż Via Augusta. Można to nazwać Autostradą Augusta.

W języku greckim była to Via Sebast, autostrada Augusta. Został zbudowany około pół wieku wcześniej, częściowo dlatego, że Rzym chciał mieć pewność, że jego armie będą mogły szybko przemieszczać się w głąb Azji. Rozdział 13 i werset 13, gdy płynęli bezpośrednio lub całkiem blisko na północ z Pafos na południowe wybrzeże Azji Mniejszej, prawdopodobnie wylądowali w Atalii, która była głównym portem Pergii.

A potem prawdopodobnie podróżowali drogą. Prawdopodobnie rzeka była w pewnym stopniu żeglowna, ale nadal trzeba było podróżować drogą od rzeki. Zatem sensowne było, gdyby było ich więcej niż jeden, i sensowne było, aby podróżowali drogą.

Podróżowali drogą z Pergii, 10 mil lub 16 kilometrów na północ. Perga znajdowała się pięć mil od ewentualnie żeglownych wód tej rzeki. To jest Perga w Pamfilii – głosi tekst.

W tym okresie Pamfilia była częścią okręgu Pamfilia Lysia. Zatem Łukasz poprawnie opisuje to terytorium. Była to część Pamphylia Lysia od lat 43 do około 68, zdecydowanie w tym okresie.

Perga była bardzo znaczącym miastem na wybrzeżu. Być może liczyło ponad 100 000 ludzi. Cóż, potem zaczęli, potem prawdopodobnie pojechali na północny wschód wzdłuż Via Sebast, Augustus Highway.

Mogli wybrać jeszcze kilka innych dróg, ale ta była najlepsza. A to najbardziej prawdopodobny kierunek podróży. Dlaczego mieliby podróżować do wnętrza kraju? Tutaj Perga liczy prawdopodobnie ponad 100 000 mieszkańców, ale Łukasz opowiada historie o tym, co wydarzyło się w Antiochii niedaleko Pizydii w 1314 roku.

Antiochia niedaleko Pizydii, nie mylić z wcześniejszą Antiochią Syryjską w pobliżu Orontes, o której mówiliśmy, nie była tak duża jak Perga czy inne miasta na wybrzeżu. Była to kolonia rzymska, ponieważ Rzym ponownie chciał rozmieścić weteranów po drodze podczas zakładania kolonii, ponieważ był to sposób na zapewnienie bezpieczeństwa wewnątrz Azji Mniejszej w czasach wcześniejszego pokolenia, kiedy nie było to zbyt bezpieczne. Było 5000 kolonistów, potomków weteranów, którzy tam mieszkali, a także innych ludzi oprócz kolonistów.

Mimo to nie jest to zbyt duża populacja w porównaniu z niektórymi obszarami przybrzeżnymi. Byli znani szczególnie ze swojego kultu boga Maine. Największą świątynią lokalnie była jednak niedawno wybudowana świątynia ku czci cesarza, ku czci Cezara.

Było znacznie mniejsze niż miasta nadmorskie. Jednak z archeologii wiemy, że w tym regionie, zwłaszcza na północny wschód od tego miejsca, mieszkała rodzina Sergii Poli. A gdyby dostarczył im listy polecające, co w sposób naturalny i normalny uczyniłby, gdyby został wierzącym, niezależnie od tego, czy jego wiara była trwała, czy nie, mamy podstawy wierzyć, gdyby później został senatorem i służył w Rzymie w późniejszym okresie pokolenia, mógł dokonać pewnych rzeczy, które uhonorowały Cezara w sposób, którego chrześcijanie normalnie nie uznaliby za odpowiedni.

Chociaż pamiętamy Naamana, któremu pozwolono wejść do pogańskiej świątyni w 2 Księdze Królewskiej, rozdziale 5, ale tak naprawdę nie czcił boga. Po prostu pozwolił królowi oprzeć się na sobie, podczas gdy król oddawał cześć bogu. Ale w każdym razie Sergiusz Paulus był w tym czasie przynajmniej wierzący i było rzeczą naturalną, że dostarczał listy polecające.

To byłby jeden z powodów, dla których poszliby do wnętrza. Teraz w tamtejszej synagodze mogli przemawiać także w szabat. To jedyny czas, w którym zwykle odbywały się żydowskie zgromadzenia publiczne, czyli szabat i dni świąteczne.

Czasami zakładano szkoły, jeśli społeczność żydowska była wystarczająco duża i można było chodzić na naukę do synagogi. Jest to coraz częściej potwierdzane w późniejszym okresie. Ale w każdym razie w rozdziale 13, wersecie 15, dotyczącym czytań z Pisma Świętego, które zostały użyte, Paweł prawdopodobnie zacznie od normalnych czytań z Pisma Świętego, jakie tam podają.

Jest czytanie, szczególnie z Tory. Nie wiemy, czy odczyty zostały już ustalone w tym okresie. Być może tak było.

Później następuje cykl trzyletni. Masz czytania z Tory i proroków. Niektórzy uważają, że w tym okresie ludzie mogli wybierać własne lektury, zwłaszcza w diasporze poza Judeę i Galileę.

Kazanie w synagodze zwykle było homilią na temat przeczytanego tekstu. Paweł faktycznie głosi, zaczynając od początku i przechodząc przez proroków pod koniec następnego kazania. Przełożeni synagogi zapraszają go, aby przemówił.

Powtórzę: byłoby to naturalne. Oto ktoś, kto faktycznie pochodzi z Judei i odwiedza nas. Jest wyszkolony na mówcę Pisma Świętego.

Oczywiście, że go zapytają. Władcy synagogi często byli urzędami honorowymi, ale często odnosili się także do najwyższych urzędników synagog. Świadczą o tym napisy.

Często na ten urząd obsadzano ludzi, którzy odznaczyli się szczególnie zaszczytną, szanowaną klasą w świetle podziałów klasowych, o jakich wówczas myślano. Często

byli to także darczyńcy na rzecz synagogi. Cóż, w 1316 roku w diasporze, w przeciwieństwie do tego, co widzimy o Jezusie jak w Ewangelii Mateusza 5.1, w diasporze mówca stał normalnie i przemawiał.

Jezus czyta, a następnie siada, aby objaśnić fragment Ewangelii według Łukasza 4, ale w diasporze poza Judeę i Galileę mówca zwykle stoi. Zatem Paweł stoi. Następnie w rozdziale 13, wersety od 16 do 43 mamy objaśnienie oparte na pismach świętych, zupełnie odmienne od sposobu, w jaki Paweł głosił poganom.

Paweł w swoich przemówieniach dostosowywał się do różnych odbiorców, tak samo jak dostosowywał się do różnych odbiorców w swoich listach, co w starożytności uważano za dobrą zasadę retoryczną. Cóż, następnym razem zajmiemy się właściwie treścią przesłania Pawła w synagodze w Antiochii Pizydyjskiej. Jak się zaraz zobaczymy, niektórym ludziom naprawdę podoba się to, co Paweł ma do powiedzenia, ale niektórym naprawdę nie podoba się to, co Paweł powie.

To jest dr Craig Keener w swoim nauczaniu na temat Dziejów Apostolskich. To jest sesja 14, Dzieje Apostolskie 12 i 13.